

Studia Interkulturowe Europy Środkowo-Wschodniej 18  
ISSN 1898-4215; e-ISSN 2544-3143  
Copyright © by Grzegorz Wnętrzak 2025  
Creative Commons: Uznanie Autorstwa 4.0 (CC BY 4.0)  
<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>  
<https://doi.org/10.31338/2544-3143.si.2025-18.4>

Grzegorz Wnętrzak  
Akademia Sztuki Wojennej w Warszawie  
[g.wnetrzak@akademia.mil.pl](mailto:g.wnetrzak@akademia.mil.pl)  
<https://orcid.org/0000-0001-6913-9893>

POSTAWY POLITYCZNE KLERU PARAFII  
GRECKOKATOLICKICH DIECEZJI PRZEMYSKIEJ WOBEC KRYZYSU  
LAT 1938–1939<sup>1</sup>

**The Political Attitudes of the Clergy of the Greek Catholic Parishes  
of the Przemyśl Diocese During the Crisis of 1938–1939**

**Abstract**

The article is dedicated to the attitudes of the Greek Catholic clergy of the Przemyśl diocese in the last several months before the outbreak of World War II. The author depicts both anti-state attitudes (which are significantly more numerous), such as the denial of Polish statehood in areas considered ethnographically Ukrainian, involvement in the aid for Subcarpathian Ruthenia as a Ukrainian Piedmont, and disregard for state authorities, as well as expressions of loyalty to the state (which were definitely less common). Through specific examples of priests involved in public activities, it illustrates their influence on the local community, as well as the consequences of their attitudes.

---

<sup>1</sup> Poniższy tekst jest skróconą wersją artykułu *Kler greckokatolicki w Polsce południowo-wschodniej – postawy i działania wobec kryzysu lat 1938–1939 ze szczególnym uwzględnieniem diecezji przemyskiej i Administracji Apostolskiej Lemkowszczyzny* powstałego w ramach grantu „Kampania polska – synteza”, prowadzonego przez Akademię Sztuki Wojennej (na podstawie umowy nr MEiN/2021/DPI/319) w ramach projektu „Kampania Polska 1939 – synteza” realizowanego przez Akademię Sztuki Wojennej w latach 2022–2026.

**Keywords:** Greek Catholic Diocese of Przemyśl, Greek Catholic clergy, Ukrainian nationalism, Eastern Lesser Poland

Istotnym czynnikiem społecznym i politycznym na ziemiach południowo-wschodnich międzywojennego państwa polskiego był Kościół greckokatolicki. Jego rola wynikała z faktu silnego związku jego władz oraz szeregowych duchownych z budową i rozwojem tożsamości narodowej ukraińskiej, która datowała się przynajmniej od połowy XIX wieku. Mniejszość ukraińska była największą mniejszością narodową międzywojennej Polski i jedną z dwóch (obok) niemieckiej, która wyraźnie kwestionowała granice państwowe i prezentowała tendencje separatystyczne na tyle silne, że zagrażały one integralności terytorialnej państwa. Z tego też względu była przedmiotem stałego zainteresowania ze strony władz, które starały się monitorować jej działalność i zapobiegać niepożądanym ze swej perspektywy zjawiskom. Szczególnym okresem był czas tuż przed wybuchem II wojny światowej, kiedy to poważne zmiany terytorialne w Europie Środkowej stały się dla środowisk ukraińskich, zarówno tych działających legalnie, jak i nielegalnie początkiem nadziei, że już wkrótce może zmienić się los ziem uważanych przez nich za ukraińskie, a będących częścią Polski – jednego z beneficjentów kruszejącego, a następnie upadającego porządku wersalskiego.

Celem artykułu jest ukazanie działalności publicznej parafialnego duchowieństwa greckokatolickiego w okresie kryzysu lat 1938–1939. Autor stara się znaleźć odpowiedź na pytanie, jakie formy działalności prowadziło duchowieństwo greckokatolickie w okresie 1938–1939 i jak formowało swoich wiernych w obliczu nadchodzącej wojny. Inna istotna kwestia, na którą próbowano odpowiedzieć, to na ile postawy te były lojalne wobec polskich władz państwowych, na ile wręcz przeciwnie – nosiły znamiona działalności antypaństwowej. Obszar badań został zawężony do diecezji przemyskiej ze względów praktycznych, to jest utrudnionego, a często niemożliwego dostępu do archiwów i ich zbiorów znajdujących się na terenie ogarniętej wojną Ukrainy. Stąd podstawą materiału badawczego były archiwalia znajdujące się w kraju, przede wszystkim zbiory Archiwum Akt Nowych. Znajdują się w nim ważne zespoły Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, gdzie można znaleźć szereg relacji dotyczących postaw duchownych w latach 1938–1939 sporządzonych przez władze lokalne czy

wojewódzkie. Jednak szczególnie cenny był zespół Urzędu Wojewódzkiego Lwowskiego, gdzie zachowały się regularne raporty miesięczne z działalności legalnej i nielegalnej organizacji ukraińskich, a w którym osobną część poświęcono działalności duchowieństwa greckokatolickiego. Pozwalają one na stworzenie obrazu działalności duchowieństwa w poszczególnych miesiącach. Co ważne, w raportach (zwłaszcza tych sporządzonych w Urzędzie Wojewódzkim we Lwowie) odnotowano nie tylko działalność antypaństwową, ale także tę, która świadczyła o lojalnych wobec państwa postawach. Pozwala to na próbę znalezienia odpowiedzi na pytanie o proporcje pomiędzy tymi skrajnymi postawami. Cennym uzupełnieniem były akta Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Urzędu Wojewódzkiego Tarnopolskiego ze zbiorów AAN oraz akta Straży Granicznej (zwłaszcza Wschodnio i Zachodnio Małopolskiego Inspektoratu Okręgowego Straży Granicznej) znajdujące się w Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie.

Z opracowań zwartych warto tu przytoczyć cenne prace Lucyny Kulińskiej, która w swej pracy dotyczącej działalności terrorystycznej OUN w okresie międzywojennym poświęciła osobny rozdział antypaństwowym działaniom duchowieństwa omówionym także w osobnym artykule<sup>2</sup>. Działalności proukraińskiej duchowieństwa greckokatolickiego w okresie międzywojennym poświęciła szereg prac Florentyna Rzemieniuk<sup>3</sup>. Zasadą tej ostatniej było także opublikowanie szeregu źródeł istotnych dla tematu, w tym wyciągów z raportów kwartalnych wojewodów z Małopolski Wschodniej w tym wojewody lwowskiego. Cenną pracą jest książka Pawła Przybylskiego, dotycząca roli duchownych w kształtowaniu opcji narodowych wśród Łemków, czy też Anny Krochmal poświęcona relacjom duchowieństwa łańciskiego i greckokatolickiego na terenie diecezji przemyskiej<sup>4</sup>.

---

<sup>2</sup> L. Kulińska, *Działalność terrorystyczna i sabotażowa nacjonalistycznych organizacji ukraińskich w Polsce 1922–1939*, Kraków 2009; Taż, *Antypolska działalność duchowieństwa greckokatolickiego w II Rzeczypospolitej*, w: *Polityczne, religijne, kulturalne aspekty sprawy polskiej na Kresach Wschodnich* (red. B. Grott), Kraków 2009.

<sup>3</sup> Z ważniejszych dotyczących omawianego okresu zob. F. Rzemieniuk, *Walki polityczne duchowieństwa greckokatolickiego o niepodległość Ukrainy w okresie II Rzeczypospolitej (1918–1939)*, Siedlce 2003; Taż, *Stosunek greckokatolickiego duchowieństwa do państwa polskiego w czasach II Rzeczypospolitej*, „Rocznik Historyczno-Archivalny” 2004.

<sup>4</sup> P. Przybylski, *Rola duchowieństwa greckokatolickiego w kształtowaniu się opcji narodowych wśród Łemków w latach 1918–1947*, Toruń 2006; A. Krochmal, *Konflikt czy współpraca?*

Charakterystyka sytuacji na interesujących nas terenach diecezji przemyskiej zawarta jest w pracach Zbigniewa Koniecznego, Krzysztofa Nowakowskiego czy Grzegorza Moklaka, choć dwaj ostatni koncentrowali się przede wszystkim na terenie Łemkowszczyzny wchodzącej w znacznej mierze w skład odrębnej jednostki administracyjnej Kościoła Greckokatolickiego, tj. Administracji Apostolskiej Łemkowszczyzny (AAŁ)<sup>5</sup>. Również autor niniejszego opracowania badał proukraińskie postawy kleru greckokatolickiego z terenu AAŁ czy Bieszczadów w drugiej połowie lat 30<sup>6</sup>.

Kościół greckokatolicki na ziemiach dawnej Galicji składał się w 1939 r. z czterech dużych jednostek administracyjnych, tworzących metropolię lwowską. Były to arcybiskupstwo lwowskie, diecezja stanisławowska, diecezja przemyska, a także Administracja Apostolska Łemkowszczyzny. Na czele metropolii stał abp Andrzej Szeptycki, zwolennik ukrainizacji tego Kościoła i aktywnie w tym duchu działający. Również biskup stanisławowski Grzegorz Chomyszyn oraz przemyski Jozafat Kocyłowski uważali się za Ukraińców i takie też oblicze starali się nadać swym diecezjom, choć metody działania biskupa Chomyszyna różniły się znacząco od tych praktykowanych przez metropolitę Szeptyckiego i do pewnego stopnia także biskupa Kocyłowskiego.

Diecezja przemyska w 1939 roku obejmowała około 30 tys. km. kwadratowych i rozciągała się w całości lub części na obszarze 31 powiatów<sup>7</sup>. Liczyła 577 parafii oraz 63 samodzielne placówki duszpasterskie znajdujące

---

*Relacje między duchowieństwem łacińskim i greckokatolickim w diecezji przemyskiej w latach 1918–1939*, Lublin 2001.

<sup>5</sup> K. Nowakowski, *Sytuacja polityczna na Łemkowszczyźnie w latach 1918–1939*, w: *Łemkowie w historii i kulturze Karpat*, red. J. Czajkowski, Sanok 1995; J. Moklak, *Łemkowszczyzna w II Rzeczypospolitej. Zagadnienia polityczne i wyznaniowe*, Kraków 1997; Z. Konieczny, *Zmiany demograficzne w południowo-wschodniej Polsce w latach 1939–1950*, Przemysł 2002.

<sup>6</sup> G. Wnętrzak, *Działalność proukraińska duchowieństwa greckokatolickiego na terenie Łemkowszczyzny w latach 1935–1939 w świetle raportów wojewody krakowskiego i lwowskiego*, w: *Na Pograniczach. Dylematy społeczne i kulturalne pogranicza* (red. P. Frączek, J. K. Karolczuk), Sanok 2020; Tenże, *Działalność proukraińska księży greckokatolickich w Bieszczadach w latach 1935–1939 w raportach wojewody lwowskiego*, w: *Współczesne regionalizmy i separatyzmy polityczne oraz kulturowe w Europie Środkowej i Wschodniej* (red. D. Miszewski, G. Wnętrzak, F. Dąbrowski), Warszawa 2021.

<sup>7</sup> A. Krochmal, op.cit., s. 20.

się w 45 dekanatach<sup>8</sup>. Rozciągała się ona niemal wyłącznie na obszarze woj. lwowskiego, zajmując jego większą część od zachodnich granic administracyjnych (powiat rzeszowski), aż po okolice na zachód od Lwowa (część powiatu ziemskiego Lwów oraz Gródek Jagielloński).

Rozmieszczenie parafii było zasadniczo zgodne ze strukturą wyznaniową poszczególnych powiatów. Najwięcej grekokatolików zamieszkiwało bowiem górskie powiaty: turczański (niemal 85%) czy leski (73%), natomiast najmniej (pomijając powiaty woj. lwowskiego, gdzie nie było żadnej parafii greckokatolickiej, jak kolbuszowski czy tarnobrzeski) mieszkało w powiatach nizańskim (1,42%), rzeszowskim (1,76%), przeworskim i łańcuckim (w obu niecałe 5% grekokatolików). W wymienionych powiatach zdecydowana przewaga należała do rzymskich katolików. Jedna parafia znajdowała się na terenie woj. tarnopolskiego w powiecie Kamionka Strumiłowa. Do diecezji należała także parafia greckokatolicka w Krakowie. Na obszarze tym według schematyzmu diecezjalnego z przełomu 1938 i 1939 roku pracowało łącznie 746 księży, z czego było 490 proboszczów, 82 administratorów parafii, 40 samodzielnych wikarych, 76 wikarych, 30 katechetów i 28 innych.

Bez wątpienia duchowieństwo greckokatolickie było istotnym czynnikiem wpływającym na społeczność wiernych nie tylko w jego zachowaniach i postawach religijnych, ale także politycznych czy narodowościowych. Od połowy XIX wieku było ono jedną z głównych, jeśli nie najważniejszą grupą społeczną pomagającą, inicjującą i animującą budowę nowoczesnej tożsamości narodowej ukraińskiej. Prowadziło szeroką działalność edukacyjną, społeczną i ekonomiczną w parafiach. Wielu duchownych wchodziło bezpośrednio w działalność polityczną, zostając posłami do Sejmu krajowego czy parlamentu austriackiego. Działalność ta przynosiła znaczące owoce. O ile jeszcze w połowie XIX wieku wielu grekokatolików galicyjskich nie miało

---

<sup>8</sup> Były to dekanaty: Baligród, Bełz, Bircza, Borysław, Waręż, Wielkie Mosty, Wysoczany, Dobromil, Drohobycz, Żółkiew, Żukotyń, Komarno, Krakowiec, Kulików, Leżajsk, Lesko, Łupków, Łączka, Lubaczów, Lutowiska, Medenice, Medyka, Mościska, Niemirów, Nizankowice, Przemyśl, Podbuż, Pruchnik, Rawa, Radymno, Rozłucz, Rudki, Sambor, Sieniawa, Sokal, Stary Sambor, Stara Sól, Sądowa Wisznia, Cisna, Turka, Uhnów, Ustrzyki, Cieszanów, Jaworów, Jarosław. Por. *Шематизм Всего Греко-Католицького Духовенства Злучених Єпархій Перемиської, Самбірської і Сяніцької на Рік Божий 1938–1939, Перемишль 1938.* (*Šematizm vsego greko-katolic'kogo duhovenstva zlučnych' eparhij peremyskoj, sambirskoj i sánickoj na rik božij rik 1938–39, Peremišl' 1938.*)

ukształtowanej świadomości narodowej, tak przed I wojną światową większość skłaniała się ku świadomemu wyborowi tożsamości ukraińskiej.

Formy zaangażowania na rzecz ukraińskości duchowieństwa grekokatolickiego nie zmieniły się znacząco w stosunku do czasów przedwojennych. Można je podzielić umownie na cztery główne. Pierwszą z nich była szeroko pojęta działalność kulturalna i edukacyjna, taka jak zakładanie czy prowadzenie placówek edukacyjnych, czytelnia „Proświty”, które miały w realiach II Rzeczypospolitej charakter jak najbardziej legalny, ale także takie działania jak kolportaż, przechowywanie czy dystrybucja nielegalnych ulotek, druków i czasopism. Do drugiej kategorii należały działania związane z niszczeniem wpływów kulturowych konkurujących z ukraińską tożsamością narodową, przede wszystkim moskalofilskich czy też staroruskich, które choć słabnące na terenie Małopolski Wschodniej, utrzymały się w okresie międzywojennym na Łemkowszczyźnie. Do trzeciej należało przeciwdziałanie kulturowym wpływom polskim, takim jak próby budowy wśród grekokatolików tożsamości polskiej (promowanej zwłaszcza przez działalność Związku Szlachty Zagrodowej), a także wystąpienia przeciw zawieraniu polsko-ukraińskich małżeństw, zniechęcanie grekokatolików do przynależności do organizacji polskich czy rzymskokatolickich (te ostatnie były traktowane jednoznacznie jako emanacja polskości), bojkotowanie działalności polskich organizacji, zwłaszcza kulturalnych czy ekonomicznych i piętnowanie postaw tych wiernych, którzy takiej postawie ulegali. Wreszcie do ostatniej, ale szczególnie ważnej, należała działalność *stricto* polityczna, mająca bardzo często charakter wprost antypaństwowy. Można tu wskazać na takie przejawy, jak: zaangażowanie w życie partyjne stronnictw ukraińskich, jawne i publiczne okazywanie niechęci bądź lekceważenia wobec instytucji oraz władz państwowych i samorządowych uosabiających państwo polskie, honorowanie i upamiętnianie tradycji wojskowych ukraińskich, zwłaszcza żołnierzy Ukraińskiej Halickiej Armii, czy wreszcie otwarte podważanie przynależności Małopolski Wschodniej do państwa polskiego, wyrażające się np. wspieraniem organizacji nielegalnych (jak np. OUN), działalność konspiracyjna jawnie godząca w interesy państwa polskiego<sup>9</sup>. Poniżej omówiono najciekawsze przykłady takiej działalności z każdej z kategorii.

<sup>9</sup> Por. G. Wnętrzak, *Działalność proukraińska księży grekokatolickich w Bieszczadach...*, s. 281–282.

Działalność o charakterze kulturowym była bacznie śledzona przez władze państwowe, gdyż bardzo często wykraczała ona poza sferę edukacyjną czy społeczną. Tak na przykład było w przypadku wikarego z Komańczy ks. Teterki, który był zaangażowany w tworzenie oddziału Proświty w Oślawicy. Oddział ten zaangażował się bardzo mocno w działanie niezwiązane z jego statutem, prawdopodobnie naruszające bezpieczeństwo w newralgicznym, przygranicznym rejonie z Czechosłowacją i należącą do niej Rusią Zakarpaczką. Doszło do sytuacji, w której ksiądz Teterka, chcąc ratować oddział Proświty, zaczął zbierać podpisy za jej pozostaniem, zrobił to jednak z naruszeniem prawa, fałszując podpisy<sup>10</sup>. W raporcie z maja 1938 roku wojewody lwowskiego poinformowano o działalności ks. Pawluka z Birczy w pow. dobromilskim, który publicznie w cerkwi śpiewał zakazane pieśni<sup>11</sup>. Aktywnie na rzecz Proświty działał ks. Szrot w Dzibułce w pow. żółkiewskim, który podczas nabożeństwa w cerkwi domagał się od wiernych składek na jej rzecz<sup>12</sup>.

Lata 1938–1939 to także walka o świadomość narodową grekokatolików toczona pomiędzy obozem ukraińskim i moskalofilskim, względnie staroruskim. Walka ta była nierówna, gdyż strona ukraińska posiadająca przewagę już od czasów galicyjskich, wykorzystwała cały okres wojenny do systematycznego wykorzeniania innych niż ukraińskie wpływow, korzystając z większych możliwości organizacyjnych, finansowych i szerszego zaplecza politycznego. W dużej mierze wpływy moskalofilskie i staroruskie ograniczono. Stronie ukraińskiej zależało jednak na całkowitym wyeliminowaniu środowiska, które sprzeciwiało się ukraińskości. Działania te były prowadzone przede wszystkim tam, gdzie zachowały się wpływy staroruskie, a więc na terenie Administracji Apostolskiej Łemkowszczyzny (zwłaszcza w jej zachodniej części) oraz w niektórych rejonach diecezji przemyskiej, jak graniczące z AAŁ rejony Leska, Dobromila, a także w powiecie żółkiewskim.

---

<sup>10</sup> Archiwum Akt Nowych, Urząd Wojewódzki lwowski (dalej: AAN, UWL) sygn. 28, Sprawozdanie sytuacyjne miesięczne z życia politycznego polskiego oraz życia społeczno-politycznego mniejszości narodowych z 17 XII 1938 r. za miesiąc listopad (1938).

<sup>11</sup> Tamże. Sprawozdanie sytuacyjne miesięczne z życia politycznego polskiego oraz życia społeczno-politycznego mniejszości narodowych z 18 VI 1938 r. za miesiąc maj (1938).

<sup>12</sup> AAN, UWL, sygn. 30, Sprawozdanie sytuacyjne miesięczne z życia politycznego polskiego oraz życia społeczno-politycznego mniejszości narodowych z 18 II 1939 r. za miesiąc luty (1939).

Z terenu diecezji przemyskiej warto wspomnieć sytuację w tym ostatnim powiecie. W miejscowości Turynka w marcu 1938 roku miejscowy duszpasterz ks. Mak na lekcji religii dopuścił się pobicia własnych uczniów tylko dlatego, że ich rodzice byli orientacji starorusińskiej<sup>13</sup>. W położonej w tym samym powiecie wsi Szerszów miejscowy duszpasterz ks. Szersztyło, komentując prześladowania religijne w Związku Radzieckim, zaczął publicznie wyzywać swoich parafian skłaniających się ku orientacji staroruskiej od komunistów, czyniąc ich niejako odpowiedzialnymi w oczach pozostałych parafian za zbrodnie sowieckie. Miał również im oświadczyć, że będzie nadal to robił, dopóki nie padną trupem<sup>14</sup>.

Można również przytoczyć przykłady z powiatów z zachodniej i południowej części diecezji. Poważny konflikt nie bez udziału proboszcza miał miejsce w parafii Drozdowice koło Przemyśla. W jednej z miejscowości w tamtejszej cerkwi starorusini usunęli barwy ukraińskie, argumentując to faktem, że parafia pod względem narodowościowym nie jest wyłącznie ukraińska. W rewanżu parafianie opcji ukraińskiej postanowili napaść na wiernych opcji staroruskiej. Do pobicia jednak nie doszło, gdyż zapobiegła temu interwencja policji<sup>15</sup>. Jeszcze dalej posunął się ks. Dobrzański, proboszcz w Krecowie w pow. dobromilskim. Miał on namawiać diaka w swej parafii do zabicia sołtysa, który był orientacji staroruskiej<sup>16</sup>. Sołtys ten wcześniej otrzymał anonimowe groźby śmierci rzekomo od OUN<sup>17</sup>. Wspomniany

<sup>13</sup> AAN, UWL sygn. 28, Sprawozdanie sytuacyjne miesięczne z życia politycznego polskiego oraz życia społeczno-politycznego mniejszości narodowych z 18 IV 1938 r. za miesiąc marzec (1938).

<sup>14</sup> AAN, UWL sygn. 28, Sprawozdanie sytuacyjne miesięczne z życia politycznego polskiego oraz życia społeczno-politycznego mniejszości narodowych z 21 IX 1938 r. za miesiąc sierpień (1938).

<sup>15</sup> AAN, UWL sygn. 28, Sprawozdanie sytuacyjne miesięczne z życia politycznego polskiego oraz życia społeczno-politycznego mniejszości narodowych z 17 XII 1938 r. za miesiąc listopad (1938).

<sup>16</sup> AAN, Ministerstwo Wyznań religijnych i Oświecenia Publicznego (dalej: MWRIOP), sygn. 930, Pismo Urzędu Woj. lwowskiego do MWRIOP z 1 V 1939; F. Rzemieniuk, *Walki polityczne duchowieństwa greckokatolickiego...*, op. cit. s. 131.

<sup>17</sup> Sołtys ten otrzymał list (w j. polskim) adresowany z Przemyśla o treści: „Kacapska mordo, przestań szkodzić Ukraińcom, bo czeka cię śmierć”. AAN, UWL, sygn. 27. Sprawozdanie ze stanu bezpieczeństwa z 16 III 1938 za miesiąc luty (1938), Załącznik nr 10 Kronika wystąpień UWÓ-OUN lub wydarzeń pozostających w związku z akcją UWÓ-OUN.

wyżej wikary z Komańczy ks. Teterka miał w tym względzie łagodniejsze podejście, gdyż wiernym w miejscowości Czystohorb w powiecie sanockim prezentującym orientację staroruską oświadczył jedynie, że mają czuć się ludem ukraińskim, co zresztą spotkało się ze sprzeciwem obecnych w cerkwi Łemków. Otwarty sprzeciw parafian nastąpił w nieodległej parafii, bieszczadzkiej Bóbrce w styczniu 1939 roku. Tamtejszy proboszcz ks. Dorosz wyrzucił z cerkwi własny parafialny chór tylko dlatego, że jego członkowie byli opcji staroruskiej. W zamian za to zaprosił do śpiewu w cerkwi chór z sąsiedniej wsi Myczkowce, w której przeważały wpływy ukraińskie. O tym, co stało się później, można znaleźć w raporcie wojewody lwowskiego. Wściekli parafianie zaatakowali fizycznie probostwo w Bóbrce, wrzucając do środka butelkę z kartką, na której znalazły się groźby pod adresem proukraińsko nastrojonego proboszcza, któremu w niezwykle wulgarnych słowach zapowiedziano taką samą męczeńską śmierć, jaką poniósł z rąk prawosławnych ks. Jozafat Kuncewicz<sup>18</sup>.

Przez cały okres międzywojenny, także w latach 1938–1939 znaczna część duchowieństwa greckokatolickiego zdecydowanie sprzeciwiała się jakimkolwiek polskim wpływom zarówno w samym Kościele, jak i wśród wiernych tego obrządku. Jednym z najpoważniejszych problemów dla takich duchownych była działalność od połowy lat trzydziestych Związku Szlachty Zagrodowej<sup>19</sup>. Cel Związku, którym było szukanie korzeni szlacheckich wśród ludności greckokatolickiej i tym samym zbliżanie jej do polskości, stał w jawnej sprzeczności z polityką ukrajinizacyjną, tym bardziej że wielu grekokatolików uważających się za Polaków zaczynało następnie domagać się uwzględnienia prawa do swej identyfikacji narodowej w życiu Kościoła, np. żądając kazań w języku polskim czy po prostu zaprzestania proukraińskiej polityki uprawianej przez wielu duchownych. Nie były rzadkie przypadki, że część takich grekokatolików przechodziła następnie do Kościoła rzymskokatolickiego. Zwalczanie Związku Szlachty Zagrodowej miało miejsce

<sup>18</sup> AAN, UWŁ, sygn. 30, Sprawozdanie sytuacyjne z 18 II 1939 r. za miesiąc styczeń (1939), s. 19–20; G. Wnętrzak, *Działalność proukraińska księży greckokatolickich w Bieszczadach...*, op. cit. s. 287.

<sup>19</sup> Na temat ruchu szlachty zagrodowej zob. J. P. Jarosz, *Akcja repolonizacyjna na terytoriach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej*, w: *Polacy i Ukraińcy wczoraj i dziś* (red. B. Grott), Kraków 2002.

przede wszystkim tam, gdzie rozwój tej organizacji przybrał znaczące rozmiary, tj. w południowych, górskich powiatach diecezji przemyskiej, jak np. turczański, drohobycki, samborski, leski czy dobromilski. Do duchownych szczególnie w to zaangażowanych należeli m.in. księża: Bodrowycz z Ulicznego w pow. drohobyckim, Sawka z Gajów w tym samym powiecie, Hura z Torek w powiecie przemyskim, Haśko z Lipy, Wołoszański z Suszycy oraz Federkiewicz z Leszczawy w powiecie dobromilskim, Sołtykiewicz z Jawory w powiecie turczańskim, Sędzik z Drozdowic w powiecie przemyskim. Co ważne, duchowni ci nie szczędzili wyjątkowo brutalnych słów wobec działaczy Związku. Na przykład ks. Sawka określił ich „polskimi czarnymi duszami”, zaś ks. Hura zachęcał swoich wiernych, by ich hasłem wobec Związku Szlachty Zagrodowej było ni mniej ni więcej tylko „kopnij Polaka”. Z kolei ks. Federkiewicz groził swym parafianom nieudzieleniem rozgrzeszenia, jeśli będą należeć do Związku<sup>20</sup>. O innym incydencie informował organ prasowy Związku Szlachty Zagrodowej, tygodnik „Pobudka”. W Kulczycach Szlacheckich wezwano do umierającego członka ZSZ greckokatolickiego księdza Iwana Koriatowicza. Główną troską księdza było jednak nie tyle rozgrzeszenie umierającego, co skłonienie go, by leżąc na łożu śmierci przekazał ostatnią wolę, aby inni greckokatolicy członkowie ZSZ wycofali się z tej organizacji. W tym celu przybył do chorego z gotowym pismem, na który ten miał wyrazić zgodę. Następnie ks. Koriatowicz odczytał w niedzielę list z ambony, by wywołać większe wrażenie na wiernych.

Przerażający terror nad umierającym człowiekiem, czy bluźniercze wykorzystanie okazji z nadużyciem najświętszych świętości religijnych dla celów «nacji»? [...] Biedny lud słuchając takie rzeczy w miejscu świętym zastanawiał się, czy naprawdę mówi do niego kapłan katolicki, czy agitator ukraiński – kończyła swą relację z wydarzenia „Pobudka”<sup>21</sup>.

W połowie 1938 r. mieszkańców bieszczadzkiej wsi Serednica w pow. leskim zbulwersowało, w jaki sposób miejscowy greckokatolicki proboszcz ks. Salamon potraktował jednego ze swoich wiernych. Parafianin ten za-

<sup>20</sup> AAN, UWL sygn. 28, Sprawozdania sytuacyjne miesięczne z życia politycznego polskiego oraz życia społeczno-politycznego mniejszości narodowych: z 15 IV 1938 r. za miesiąc marzec (1938), z 18 VI 1938 za miesiąc maj (1938).

<sup>21</sup> „Pobudka”, nr 10 z 15 V 1938.

mierzał zmienić obrządek z greckiego na łaciński, co proboszcz odczytał zapewne nie bez słuszności nie tylko jako odejście z jego parafii, ale także jawne zadeklarowanie się wiernego jako Polak. Nie chcąc do tego dopuścić, oświadczył, że taki krok jest zdradą Ukrainy. Kiedy parafianin ów mimo to podtrzymał swą decyzję, proboszcz zaczął mu grozić, twierdząc, że już wkrótce powstanie wolna Ukraina, a on jako zdrajca poniesie wówczas zasłużoną karę. Gdy mimo to wierny pozostał nieugięty w swej decyzji, proboszcz na ambonie podczas niedzielnej liturgii publicznie poinformował wiernych o decyzji parafianina, wymieniając go z imienia i nazwiska. Nie poprzestał jednak na tym, nie omieszkał bowiem dodać, że taki człowiek, gdyby leżał w rowie nie zasługuje nawet na wodę, że to „[...] nie człowiek, to Judasz, który sprzedał Pana Jezusa, to wściekły pies, uciekajcie od niego, bo śmierdzi (sic) wściekłą, to jest plaga narodu ukraińskiego, bo on przeszedł na polskie (sic), to wstyd i hańba dla narodu ukraińskiego”. Innej osobie, która również zmieniała obrządek, oświadczył, że staje się Polakiem, ale już wkrótce zobaczy, jaki los będzie Polaków czekał<sup>22</sup>.

W jednej z parafii w pow. dobromińskim miejscowy duszpasterz nie tylko, że nie wydał metryki żądającemu zmiany obrządku parafianinowi, ale jeszcze wyzwiał go od psów, które żyją na świętej ukraińskiej ziemi<sup>23</sup>. Ksiądz Adrianowicz z Turzego w powiecie turczańskim został wiosną 1939 roku skazany na półtora roku bezwzględnego więzienia m.in. za bicie dzieci członków Szlachty Zagrodowej, próbę ich ukrainizacji oraz odmówienie pochówku dziecka tylko dlatego, że jego rodzice byli członkami Związku<sup>24</sup>.

W północnej części diecezji przemyskiej Związek Szlachty Zagrodowej rozwijał się zdecydowanie słabiej i nie był dla duchownych greckokatolickich

---

<sup>22</sup> AAN, UWŁ sygn. 28, Sprawozdanie sytuacyjne z 18 VI 1938 r. za miesiąc maj (1938); AAN, MWRiOP, sygn. 930, Wykaz antypaństwowej działalności kleru gr. kat. za maj, czerwiec, lipiec, sierpień 1938 w województwie lwowskim przesłany przez wojewodę lwowskiego do MWRiOP. F. Rzemieniuk, *Stosunek greckokatolickiego duchowieństwa...*, op. cit. s. 229. O działaniach ks. Salomona zob. także P. Przybylski, op.cit. s.113; G. Wnętrzak, *Działalność proukraińska księży greckokatolickich w Bieszczadach...*, op. cit. s. 288–289.

<sup>23</sup> AAN, MWRiOP, Sprawozdanie sytuacyjne miesięczne z życia politycznego polskiego oraz życia społeczno-politycznego mniejszości narodowych z 18 IV 1939 r. za miesiąc marzec (1939).

<sup>24</sup> *Kiedy skończy się wroga działalność niektórych księży gr.-kat.?* „Pobudka” z 15 V 1939, nr 10,

pierwszorzędnym problemem, nie oznaczało to jednak, że z ich perspektywy nie było żadnych zagrożeń związanych z wciąganiem ludności greckokatolickiej w organizacje i struktury związane czy kojarzone z polskością. Tak na przykład ks. Badyszyn, proboszcz w Bruśnie w pow. lubaczowskim sprzeciwiał się wstępowaniu grekokatolików do Stronnictwa Ludowego, gdyż była to partia polska. Co więcej zarzucił on swym wiernym, że współpracują z policją, donosząc na nielegalną działalność (zapewne proukraińską) części miejscowej społeczności parafialnej. Podobne zastrzeżenie przeciw przynależności wiernych do polskich ludowców wyrażał ks. Fedyszyn z parafii Bihale w tym samym powiecie<sup>25</sup>.

Poważnym problemem zauważanym przez władze państwowe i samorządowe na początku 1939 roku stało się separowanie ludności polskiej i rzymskokatolickiej od wspólnego obchodzenia Święta Jordanu (jednego z najważniejszych w grekokatolickim kalendarzu liturgicznym), które było długoletnią tradycją, podtrzymywaną przez duchowieństwo i wiernych obu obrządków. Tymczasem ostatnie przed wybuchem II wojny światowej święta Jordanu w wielu miejscach już tak nie wyglądały, w czym znaczącą rolę odegrał rosnący nacjonalizm Ukraińców i wspierających go kapłanów. Tak na przykład w parafii Tyrawa Wołoska w pow. sanockim miejscowy proboszcz ks. Krupski był niezadowolony z faktu, że część wiernych obrządku grekokatolickiego uważała się za Polaków. Kiedy wierni ci przygotowali ołtarz w polskich barwach narodowych, Krupski ostentacyjnie go nie poświęcił i kazał przygotować drugi, zaś zaskoczonym wiernym oświadczył nie bez złośliwości, że skoro mają ołtarz w biało-czerwone barwy, to powinni go sami sobie poświęcić<sup>26</sup>.

Duchowni grekokatolicy zabraniali niekiedy swoim parafianom uczęszczania na nabożeństwa i uroczystości rzymskokatolickie. Skandal wywołał wikary w Hrebennem w powiecie rawskim, ks. Stachurski, który oświadczył, że kradzież uważa za mniejszy grzech niż posyłanie dzieci na

---

<sup>25</sup> AAN, UWL sygn. 28, Sprawozdania sytuacyjne miesięczne z życia politycznego polskiego oraz życia społeczno-politycznego mniejszości narodowych: z 16 II 1938 r. za miesiąc styczeń 1938, z 16 III 1938 r. za miesiąc luty (1938).

<sup>26</sup> AAN, MWRIOP, sygn. 930, Pismo Urzędu Woj. lwowskiego do MWRiOP z 1 V 1939; F. Rzemieniuk, *Walki polityczne duchowieństwa grekokatolickiego...*, op. cit. s. 143–144; G. Wnętrzak, *Działalność proukraińska księży grekokatolickich w Bieszczadach...*, op. cit. s. 289.

religię rzymskokatolicką nazwaną przez niego „polską”. Grzechem określił również uczęszczanie grekokatolików na msze rzymskokatolickie do pobliskiej kaplicy. Oburzeni tym parafianie napisali list do ordynariusza biskupa Kocyłowskiego z żądaniem odwołania ks. Stachurskiego z parafii, co stało się faktem. W liście tym czytamy m.in.:

We wsi tej nie było nigdy różnic narodowościowych ani obrządkowych [...]. Zapatrywania ks. Stachurskiego grożą przecież niczym innym jak rozbujaniem namiętności narodowych, które dodane do istniejących stosunków moralnych nie mogą wpłynąć na podniesienie dobrej naszej wspólnej religii i wiary świętej, nie wspominając o bezpieczeństwie publicznym i spokoju społecznym<sup>27</sup>.

Inny duchowny, ks. Płachta, duszpasterz z Miłkowic w powiecie lubaczowskim w sierpniu 1938 nie pozwolił na uczestnictwo swych wiernych w odpuście pobliskiej parafii rzymskokatolickiej, a w szczególności na sypanie kwiatów przez dzieci greckokatolickie podczas procesji eucharystycznej<sup>28</sup>.

Zdarzali się również duchowni przeczuwający idące zmiany polityczne i nadchodzący konflikt, który w ich nadziejach miał przynieść upadek Polski i powstanie niepodległej Ukrainy. Dążyli oni do pełnej separacji ludności polskiej i ukraińskiej i traktowania tej pierwszej jako niegodnej nawet zwykłych gestów życzliwości i pamięci. W znacznej mierze dotyczyło to separowania dzieci greckokatolickich od rzymskokatolickich w szkołach. Tak na przykład ksiądz Biłyk, proboszcz w Brzuscach w pow. dobromilskim podczas nauki katechezy w szkole w marcu 1938 roku zachęcał dzieci wyznania greckokatolickiego, by nie bawiły się z dziećmi polskimi i „uciekały od nich jak od psów”<sup>29</sup>. Podobnie duchowni grekokatolicki zareagowali na organizowane na terenach ich parafii półkolonie, które zakładały integrację dzieci polskich i ukraińskich. Wielu duchownych podczas kazań czy innych publicznych wystąpień zabraniało swoim wiernym wysyłania dzieci w obawie przed ich

<sup>27</sup> „Polak Grekokatolik” z IV 1938, nr 7–8 oraz z V 1938, nr 9–10.

<sup>28</sup> AAN, UWL sygn. 28, Sprawozdanie sytuacyjne miesięczne z życia politycznego polskiego oraz życia społeczno-politycznego mniejszości narodowych z 21 IX 1938 r. za miesiąc sierpień (1938).

<sup>29</sup> AAN, UWL sygn. 28, Sprawozdanie sytuacyjne miesięczne z życia politycznego polskiego oraz życia społeczno-politycznego mniejszości narodowych z 18 IV 1938 r. za miesiąc marzec (1938).

polonizacją przez nauczycieli, kierownictwa kolonii czy polskich rówieśników. Należeli do nich m.in. księża: Sanocki z parafii Jawor, Hoszko z Hordyni (pow. samborski), Męciński z Waniowa (pow. Sokal). Jeszcze dalej poszedł duszpasterz z bieszczadzkiej Wetliny ks. Buczko, który na lekcjach katechezy uczył dzieci nie tylko hymnu Ukrainy, ale także pieśni antypolskich. W akcji tej ksiądz Buczko ściśle współpracował z lokalnym nauczycielem, który był ukraińskim nacjonalistą<sup>30</sup>.

Zdarzały się także przypadki wzywania do nie wchodzenia w związki małżeńskie z ludnością rzymskokatolicką i polską. Do takiej postawy nawoływał w maju 1938 roku ks. Handzowaty z parafii Drahomyśl w powiecie jaworowskim czy też w styczniu 1939 roku ks. Hnat z parafii Lubycza Królewska w powiecie rawskim<sup>31</sup>. Jeszcze dalej poszedł ks. Sawczyn w Ułazowie w pow. lubaczowskim. Gdy jedna z jego parafianek miała wyjść za mąż za Polaka, Sawczyn zaoferował narzeczonemu pewną sumę pieniędzy byleby tylko nie ożenił się z grekokatoliczką i nie doprowadził do jej spolonizowania<sup>32</sup>. Ksiądz Szczęśniak z Nowego Miasta w powiecie dobromilskim zabronił komunijnym dzieciom mówienia w języku polskim. Do ostateczności posunął się natomiast w połowie 1938 roku, gdy oburzony konfliktem pomiędzy polskim politykiem posłem Wojciechowskim z arcybiskupem Szeptyckim miał rzekomo nałożyć klątwę na cały naród polski<sup>33</sup>. Ksiądz ze Stubna w pow. przemyskim Stefan Kaczmarczyk odmówił przyjęcia intencji mszy od pa-

<sup>30</sup> Archiwum Straży Granicznej (dalej: ASG), Wschodniomałopolski Inspektorat Okręgowy Straży Granicznej 1935–1939 (dalej: WMIOG), sygn. 6, Meldunek sytuacyjny nr 4/38 z 14 V 1938 za czas 1–30 kwietnia (1938); L. Kulińska, op.cit. s. 530–531.

<sup>31</sup> AAN, UWŁ, sygn. 28, Sprawozdanie sytuacyjne miesięczne z życia politycznego polskiego oraz życia społeczno-politycznego mniejszości narodowych z 18 VI 1938 r. za miesiąc maj (1938), sygn. 30, Sprawozdanie sytuacyjne miesięczne z życia politycznego polskiego oraz życia społeczno-politycznego mniejszości narodowych z 18 II 1939 r. za miesiąc luty (1939).

<sup>32</sup> AAN, UWŁ, sygn. 30, Sprawozdanie sytuacyjne miesięczne z życia politycznego polskiego oraz życia społeczno-politycznego mniejszości narodowych z 17 VIII 1938 r. za lipiec (1938).

<sup>33</sup> AAN, MWRiOP, sygn. 930, Wykaz antypaństwowej działalności kleru gr. kat. za maj, czerwiec, lipiec, sierpień 1938 w województwie lwowskim przesłany przez wojewodę lwowskiego do MWRiOP. Jak zauważał w raporcie wojewoda, wspomniane czyny ks. Szczęśniaka są trudne do udowodnienia. F. Rzemieniuk, *Stosunek grekokatolickiego duchowieństwa...*, op. cit. s. 229.

rafiarki, tylko dlatego, że wyszła za mąż za Polaka, zaś parafianom, którzy w wyborach gromadzkich głosowali na Polaków odmawiał rozgrzeszenia przy spowiedzi<sup>34</sup>. W lutym 1939 r. ksiądz Pyziur w jednej z parafii w powiecie lubaczowskim odmówił wysłuchania spowiedzi umierającej Polce, do której nie był w stanie ze względu na odległość dotrzeć ksiądz rzymskokatolicki. Kiedy ten ostatni przybył do chorej, ta już umarła<sup>35</sup>. Dodajmy przy tym, że przynajmniej jeden podobny przypadek zdarzył się w tym czasie także w innej parafii greckokatolickiej Małopolski Wschodniej<sup>36</sup>.

Jednocześnie duchowni greckokatolicy robili wiele, by skłaniać wiernych rzymskokatolickich do przejścia na obrządek greckokatolicki i w ten sposób pozyskiwać ich dla idei ukraińskiej. Dość powszechnym zjawiskiem stało się fałszowanie metryk parafialnych i w ten sposób sztuczne powiększanie szeregów grekokatolików. Zjawisko to było nazywane „kradzieżą dusz”<sup>37</sup>. Było to możliwe zwłaszcza w sytuacjach zawarcia małżeństwa mieszanego lub też chrzczenia dziecka rzymskokatolickiego w cerkwi greckokatolickiej, co było powszechną praktyką na terenach, gdzie brakowało świątyń rzymskokatolickich lub były one odległe od miejsca zamieszkania parafian. Fałszowanie metryk było ścigane przez prawo i uważane za groźne dla bezpieczeństwa państwa. Śledztwa lub kary za taką działalność nakładane były w latach 1938–1939 między innymi na księży: Szczęśniaka w Nowym Mieście w powiecie dobromilskim, Maciuraka ze Stupnicy w powiecie samborskim,

<sup>34</sup> *Smutne – ale prawdziwe!* „Pobudka” z 15 IV 1939, nr 8,

<sup>35</sup> AAN, UWL, sygn. 30, Sprawozdanie sytuacyjne miesięczne z życia politycznego polskiego oraz życia społeczno-politycznego mniejszości narodowych z 18 III 1939 r. za luty (1939).

<sup>36</sup> AAN, Urz. Woj. Tarnopolski, sygn. 32, Sprawozdanie sytuacyjne miesięczne z życia politycznego polskiego oraz życia społeczno-politycznego mniejszości narodowych nr 12 za grudzień 1938 roku. Tak na przykład w Woli Gołuchowskiej w pow. podhajeckim proboszcz greckokatolicki mimo prośb rodziny nie wyspowiadał umierającego rzymskiego katolika, żonatego z grekokatoliczką, mimo że na terenie jego parafii nie było księdza obrządku łacińskiego. Następnie nie pozwolił na liturgię pogrzebową w cerkwi. Kapłan ów twierdził, że na wyspowiadanie katolika... potrzebuje zgody proboszcza parafii łacińskiej, który w tym czasie przebywał w Podhajcach. W efekcie konający zmarł nie wyspowiadawszy się.

<sup>37</sup> Na temat tzw. „kradzieży dusz” zob.: S. Nabywaniec, *Relacje między obrządkami łacińskim i grekokatolickim oraz problem rutenizacji i uniatyzacji w kontekście tak zwanej „kradzieży dusz”*, „Polska–Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa”, t. 4, 1998; A. Krochmal, op. cit. s. 75 i n; Z. Konieczny, *Stosunki polsko-ukraińskie...*, op. cit. s. 18–19.

Stefaniszyzna z Umieńca czy też Ilnickiego z Błażowa w pow. samborskim, Harasyrna ze Szczerca w pow. rawskim i wielu innych. Ostatni z kapłanów był bohaterem incydentu, jaki wydarzył się w lutym 1939 r. Nie chciał on wydać metryki chrztu jednego ze swych uczniów, który został ochrzczony, co prawda w cerkwi, ale był obrządku rzymskokatolickiego. Ksiądz Harasym zmuszał chłopca, by chodził na lekcje religii w obrządku greckokatolickim, co było naruszeniem woli rodziców. Gdy pewnego dnia ks. Harasym zatrzymał kolejny raz chłopca na lekcji religii, wówczas:

Powiadomiony o tym ojciec wszedł do sali szkolnej, by chłopca wyprowadzić. Wówczas przystąpił doń ks. Harasym i odciągając chłopca za drugą rękę pchnął ojca z taką siłą, że drzwi wyleciały z zawiasów. Chłopiec pozostał na lekcji religii. Tego samego dnia (na) żądanie ojca wydania metryki, oświadczył ks. Harasym, że metryki nie wyda<sup>38</sup>.

Walka ze śladami polskości w Kościele greckokatolickim, zachowanymi jeszcze mimo systematycznej polityki ukraińzacyjnej, nie ominęła nawet dziedzictwa materialnego. I tak znany działacz ukraiński ks. Bugiera z parafii Buków w powiecie samborskim usunął z zabytkowego obrazu w cerkwi napis w języku polskim. Wspominany już wcześniej ks. Federkiewicz z parafii Leszczawa w powiecie dobromilskim również postanowił usunąć polskie napisy w cerkwi, wykorzystując jako pretekst prowadzony w świątyni remont<sup>39</sup>.

Najpoważniejszą jednak formą działalności duchownych obrządku greckiego odnotowywaną przez polskie władze była działalność polityczna, często mająca charakter wprost działalności antypaństwowej. Dość często praktyką było okazywanie lekceważenia i pogardy władzom państwowym i samorządowym czy też wszelkim instytucjom, które uosabiały władzę polską nad ziemiami, uważanymi przez Ukraińców za ich obszary. Na przykład na początku 1938 r. ks. Badan z Zawadki w pow. turczańskim odmówił od-

<sup>38</sup> AAN, UWL, sygn. 30, Sprawozdanie sytuacyjne miesięczne z życia politycznego polskiego oraz życia społeczno-politycznego mniejszości narodowych z 18 III 1939 r. za luty (1939).

<sup>39</sup> AAN, UWL, sygn. 28, Sprawozdania sytuacyjne miesięczne z życia politycznego polskiego oraz życia społeczno-politycznego mniejszości narodowych: z 18 IV 1938 r. za marzec (1938), z 17 XII 1938 za listopad (1938).

prawienia mszy świętej za duszę Józefa Piłsudskiego. W maju tegoż roku, w czasie przypadającej rocznicy śmierci marszałka zakazał swojej służbie liturgicznej bicia w dzwony, które miało upamiętnić to wydarzenie. Również w maju w czasie obchodów święta uchwalenia konstytucji ks. Łopaczak z parafii Komarniki w pow. turczańskim zakazał kategorycznie śpiewania pieśni patriotycznych w cerkwi<sup>40</sup>. Dodać należy przy tym, że powszechną praktyką było śpiewanie pieśni patriotycznych ukraińskich, wprowadzonych do cerkwi po 1918 roku<sup>41</sup>.

Formą demonstracji politycznej było uroczyste odprawianie panachid (nabożeństw żałobnych) za dusze wybitnych Ukraińców, w tym walczących przeciwko państwu polskiemu dowódców i żołnierzy Ukraińskiej Armii Halickiej. W kwietniu 1938 roku taką uroczystość urządził proboszcz z Dachnowa w pow. lubaczowskim ksiądz Czerkawski. Podczas uroczystości niesione były przez małe dzieci wieńce splecione w formę tryzuba oraz Chrystusowej korony cierniowej, symbolizującą umęczoną przez Polaków Ukrainę<sup>42</sup>.

Nie było rzadkością odprawianie panachid po tragicznej śmierci Jewhena Konowalca. W samym czerwcu 1938 takie panachidy odprawiano w kilkudziesięciu cerkwiach na terenie diecezji przemyskiej. Niektórzy księża posuwali się jednak dalej. Ksiądz Krusko z Romanowa w pow. lwowskim wyraził żal, że Konowalec nie zginął jak przystało na bohatera z rąk Polaków czy Rosjan, ale ukraińskiego zdrajcy. W Mokrzanach w pow. samborskim miejscowy duszpasterz ogłosił w swej parafii miesiąc żałoby po zabitym

---

<sup>40</sup> AAN, MWRiOP, sygn. 930, Wykaz antypaństwowej działalności kleru gr. kat. za maj, czerwiec, lipiec, sierpień 1938 w województwie lwowskim przesłany przez wojewodę lwowskiego do MWRiOP; F. Rzemieniuk, *Stosunek greckokatolickiego duchowieństwa...*, op. cit. s. 234–235. O tych wydarzeniach pisała też „Pobudka” z 1 VI 1938, nr 11, „Każda bezczelność musi mieć granice!”

<sup>41</sup> Do takich pieśni należał utwór „Boże Welykij Jedynyj, naszu Ukrainu chranij”, co wywoływało niezadowolenie, a nawet protesty ze strony tej części wiernych greckokatolickich, która się z ukraińskością nie utożsamiała. Por. AAN, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (dalej MSW), sygn. 945, *Kwestja mniejszościowa oraz rola i metody opozycji mniejszościowej w odrodzonej Polsce* (oprac. M. Baczyński, poseł na Sejm RP).

<sup>42</sup> AAN, UWL, sygn. 27, Sprawozdanie ze stanu bezpieczeństwa z 16 V 1938 za miesiąc kwiecień (1938), Załącznik nr 10 Kronika wystąpień UWÓ-OUN lub wydarzeń pozostających w związku z akcją UWÓ-OUN.

przywódcy OUN, zaś ks. Hospodarewski w parafii Lacko w pow. drohobyckim zarządził cztery dni żałoby<sup>43</sup>.

Nie brakowało także sytuacji, w których żałobne nabożeństwa były odprawiane za terrorystów z szeregów OUN, którzy za swą działalność zostali skazani i straceni przez państwo polskie, jak Danyłyszyn i Biłas. W samym powiecie drohobyckim panachidy takie odprawiono w grudniu 1938 r. w cerkwiach w Truskawcu, Medenicach czy Rabowyczach<sup>44</sup>.

Stałym motywem niektórych duszpasterzy było formowanie przekazu, że Polska była odwiecznym wrogiem Ukraińców, uniemożliwiającym im rozwój i samodzielność polityczną. W lipcu 1938 znany ukraiński nacjonalista ks. Huk z Iskani będący na odpuście w sąsiedniej Krzywcy k. Przemysła stwierdził, że Polacy prześladują Ukraińców, m.in. poprzez zamykanie ich do więzień. W tym samym miesiącu, w Ilniku w pow. turczańskim ks. Łopuszański określił obecność państwa polskiego w Małopolsce Wschodniej pięćsetletnią niewolą<sup>45</sup>. W podobne tony uderzał dwa miesiące później ks. Hoszko z Hordyni w pow. samborskim. Pretekstu do takiej narracji dostarczyło burzenie cerkwi prawosławnych na terenie Chełmszczyzny wiosną 1938 roku. Sprawę tę w duchu wrogim Polakom i podkreślania jedności narodu ukraińskiego podejmowali liczni duszpasterze greckokatolicy, m.in. ks. Wołoszyński z Suszycy w pow. dobromilskim czy też Kuk z Turynki k. Żółkwi<sup>46</sup>.

Stopniowo zaczynały się coraz silniejsze wystąpienie przeciw państwu polskiemu. W sierpniu 1938 roku proboszcz w Kornalowicach k. Sambora ks. Kuzycz podczas nabożeństwa stwierdził, że polska władza nie ma żadnych

---

<sup>43</sup> AAN, UWL, sygn. 27, Sprawozdanie ze stanu bezpieczeństwa z 16 VII 1938 za miesiąc czerwiec (1938), Załącznik nr 10 Kronika wystąpień UWÓ-OUN lub wydarzeń pozostających w związku z akcją UWÓ-OUN.

<sup>44</sup> AAN, UWL, sygn. 27, Sprawozdanie ze stanu bezpieczeństwa z 16 XII 1938 za miesiąc listopad (1938), Załącznik nr 10 Kronika wystąpień UWÓ-OUN lub wydarzeń pozostających w związku z akcją UWÓ-OUN.

<sup>45</sup> AAN, UWL, sygn. 28, Sprawozdania sytuacyjne miesięczne z życia politycznego polskiego oraz życia społeczno-politycznego mniejszości narodowych z 17 VIII 1938 r. za lipiec (1938).

<sup>46</sup> AAN, UWL, sygn. 28, Sprawozdania sytuacyjne miesięczne z życia politycznego polskiego oraz życia społeczno-politycznego mniejszości narodowych: z 21 IX 1938 r. za sierpień (1938), z 20 X za październik (1938).

praw rozkazywać Ukraińcom na ich ziemi, zaś tamtejszego starostę i inne polskie władzy wezwał, by zamiast budowania polskości zajęły się raczej naprawą dróg i mostów, które znajdowały się w lichym stanie<sup>47</sup>. W październiku tego roku ks. Hurko z Butli w powiecie turczańskim posunął się nawet do tego, że osobiście zrywał ogłoszenia urzędowe wywieszane na terenie jego parafii przez władze powiatowe. Dotyczyły one m.in. rejestru poborowych oraz wyborów do Senatu<sup>48</sup>. U jego sąsiada ks. Sołtykiewicza we wsi Butelka Wyżna znaleziono znieważone godło polskie (zapewne zerwane z jakiegoś urzędu), które znajdowało się w plebańskiej toalecie<sup>49</sup>.

Sytuacja zaczęła się zaostrzać we wrześniu 1938 roku, tuż przed konferencją monachijską i rozbiorem Czechosłowacji, kiedy w wielu miejscach obchodzono święto 950-lecia chrztu Rusi. W Starzawie w pow. mościskim ks. Kaczmarczyk ze Stubna, wygłaszał gościnne kazanie, w którym oświadczył, że ziemia halicka jest ziemią ukraińską i wezwał wiernych, by jej nie zdradzili. Jeszcze dalej posunął się ks. Bławacki na uroczystościach w Uhnowie w powiecie rawskim, który stwierdził, że nadchodzi czas, kiedy będzie można wypędzać Polaków z Małopolski Wschodniej. Co ważne, na uroczystościach był obecny biskup przemyski pomocniczy Grzegorz Łakota, który nie zareagował w żaden sposób na słowa księdza z jego eparchii<sup>50</sup>.

Na wykorzystanie święta Chrztu Rusi do agitacji politycznej, a nawet podważania przynależności Małopolski Wschodniej do państwa polskiego zwrócono także uwagę w raportach Straży Granicznej. Tak na przykład ks. Terlecki z bieszczadzkiej parafii Caryńskie nawoływał w kazaniu w sąsied-

---

<sup>47</sup> AAN, UWL, sygn. 28, Sprawozdanie sytuacyjne miesięczne z życia politycznego polskiego oraz życia społeczno-politycznego mniejszości narodowych z 21 IX 1938 r. za sierpień (1938).

<sup>48</sup> AAN, UWL, sygn. 28, Sprawozdanie sytuacyjne miesięczne z życia politycznego polskiego oraz życia społeczno-politycznego mniejszości narodowych z 19 XI 1938 r. za październik (1938). L. Kulińska, *Antypolska działalność duchowieństwa greckokatolickiego...*, op. cit. s. 59.

<sup>49</sup> ASG, WMIOG, sygn. 6, Meldunek sytuacyjny nr 11/38 z 15 XII 1938 za czas 1–30 listopada (1938); L. Kulińska, *Działalność terrorystyczna...*, op. cit. s. 528; Taż, *Antypolska działalność duchowieństwa greckokatolickiego...*, op. cit. s. 59.

<sup>50</sup> AAN, UWL, sygn. 28, Sprawozdanie sytuacyjne miesięczne z życia politycznego polskiego oraz życia społeczno-politycznego mniejszości narodowych z 20 X 1938 r. za wrzesień (1938).

nich Berehach Górnych, by lud greckokatolicki wytrwał w swej wierze, dzięki której zachowana jest tożsamość ukraińska, bez której ulegliby wrogom i staliby się Polakami. Nie poprzestał jednak na tym, ale jak pisano w raporcie Wschodniomałopolskiego Inspektoratu Okręgowego Straży Granicznej za sierpień 1938 roku: „(...) przytoczył przykład, jak w pewnej miejscowości bito 12-letniego chłopca, za to, że nie chciał wyrzec się obrządku greckiego, do tego stopnia, że chłopiec ten umarł, a kości jego rozniosły po polach wilki i inne dzikie zwierzęta”<sup>51</sup>.

W sąsiednim powiecie turczańskim w miejscowości Husne Wyzne ks. Hurko przy okazji poświęcenia krzyża, na którym wryto ukraiński tryzub, wezwał grekokatolików do modlitw o wyzwolenie narodu ukraińskiego spod polskiej okupacji. Kapłan ten podobne wezwania głosił także podczas wizyty w sąsiedniej wsi Butelka Niżna. Krzyże z okazji Chrztu Rusi ustawiono także w dalszych bieszczadzkich miejscowościach, takich jak Maniów, Szerbanówka, Balnica. Krzyż w tej ostatniej miejscowości został postawiony nielegalnie przez miejscowego duszpasterza ks. Jurczyka. Co charakterystyczne, miejscowa ludność odebrała przebieg i formę obchodów Chrztu Rusi jako dowód słabości państwa polskiego, które tym obchodom przez swoje agendy w żaden efektywny sposób się nie przeciwstawiło<sup>52</sup>.

Rozbiór Czechosłowacji w wyniku traktatu monachijskiego i pierwszego arbitrażu wiedeńskiego oraz uzyskanie przez Ruś Podkarpacką autonomii w ramach resztówki czechosłowackiej państwowości wywołały entuzjazm społeczeństwa ukraińskiego i jej liderów, nie wyłączając duchownych grekokatolickich. Powszechnie traktowano autonomiczną Ruś jako załączek przyszłego państwa ukraińskiego, swoisty Piemont, który z jednej strony jest zapowiedzią nowych, lepszych czasów i oznaką kruszenia się ładu wersalskiego, z drugiej jako twór, który wymaga bezwarunkowego wsparcia przez wszystkich ukraińskich patriotów w sytuacji zagrożenia ze strony ościennych państw, w szczególności Węgier.

W październiku 1938 roku w podziemiach nowo zbudowanej cerkwi o. bazylianów w Przemyślu na tzw. Zasanu rozpoczęło się wielkie zgro-

<sup>51</sup> ASG, WMIOSG, sygn.6, Meldunek sytuacyjny nr 9/38 z 14 IX 1938 czas 1–31 sierpnia (1938).

<sup>52</sup> ASG, WMIOSG, sygn.6, Meldunek sytuacyjny nr 10/38 z 14 XI 1938 czas 1–31 października (1938), L. Kulińska, *Działalność terrorystyczna i sabotażowa...*, op. cit. s. 532; Taż, *Antypolska działalność duchowieństwa greckokatolickiego...*, op. cit. s. 64–65.

madzenie Ukraińców (w liczbie około 500, z których znaczna część była uzbrojona w kastety, kije, pałki i kamienie), które zmieniło się w nielegalną demonstrację ulicami miasta. Doszło do starć z policją, w których kilku policjantów zostało rannych wskutek obrzucenia ich kamieniami. Obrzucony nimi został także pomnik Orłąt Przemyskich na pl. Konstytucji. Choć w relacji nie ma wzmianki o udziale duchownych w samej manifestacji, to sama organizacja zgromadzenia na terenie klasztoru jest wymowna<sup>53</sup>.

Nie brakowało duchownych jawnie występujących w sprawie konieczności wsparcia dla Rusi Podkarpackiej. Na przykład ksiądz Sklepkowicz z parafii Zameczek koło Żółkwi głosił, że wolność Zakarpacia już stała się ciałem, a teraz konieczne jest odrodzenie wielkiej Ukrainy. W połowie października kapłan z Butelki Niżnej ks. Mulkiwicz na kazaniu, wzywając swych wiernych do udania się na zgromadzenie ukraińskie do powiatowej Turki, zaznaczył, że dla sprawy ukraińskiej nadchodzą wielkie dni, gdyż już wkrótce będą mieć oni własne państwo<sup>54</sup>. W listopadzie 1938 roku proboszcz w Brzegach w pow. Leskim ks. Terlecki oświadczył na kazaniu, że Polska długo niszczyła Ukrainę, ale czas ten dobiega końca, gdyż już wkrótce powstanie niepodległa Ukraina. W tym samym miesiącu ks. Hrynyk z parafii Husaków koło Mościsk powiedział na kazaniu, że już wkrótce naród ukraiński otrzyma swego Mojżesza, który poprowadzi go do wolności z rąk polskich. Zaapelował przy tym, by nikt z Ukraińców nie zdradził swego narodu, a także by nie obawiać się władz polskich, gdyż nawet jeżeli spadną na Ukraińców represje, to Polacy nie są w stanie wszystkich powywieszać i rozstrzelać<sup>55</sup>. W tym samym miesiącu z okazji rocznicy Chrztu Rusi ksiądz Roman Antoniewicz z parafii Turze w pow. turczańskim nakazał codziennie bić w dzwony trzy razy aż powstanie niepodległa Ukraina. Dzwonienie takie miało miejsce,

---

<sup>53</sup> AAN, UWL, sygn. 27. Sprawozdanie ze stanu bezpieczeństwa z 19 XI 1938 za miesiąc październik (1938), Załącznik nr 10 Kronika wystąpień UWU-OUN lub wydarzeń pozostających w związku z akcją UWU-OUN. O zajęciach zob. także „Ziemia Przemyska” z 22 X 1938, nr 41.

<sup>54</sup> ASG, WMIOG, sygn.6, Meldunek sytuacyjny z 14 XI 1938 za czas 1–31 października (1938); L. Kulińska, *Działalność terrorystyczna...*, op. cit. s. 532; Taż, *Antypolska działalność duchowieństwa greckokatolickiego...*, op. cit. s. 64.

<sup>55</sup> AAN, UWL, sygn. 28, Sprawozdanie sytuacyjne miesięczne z życia politycznego polskiego oraz życia społeczno-politycznego mniejszości narodowych z 18 XII 1938 r. za listopad (1938).

dopóki w grudniu tegoż roku nie zainteresowała się nim policja i prokurator w Samborze<sup>56</sup>.

Pewność duchownych ukraińskich, że zbliża się wyzwolenie z rąk polskich, wzrosła jeszcze bardziej na początku 1939 roku. Wielu duchownych wprost głosiło, że w ciągu roku na terenie Małopolski Wschodniej będzie już istnieć państwo ukraińskie. Takie opinie głosili w pierwszych miesiącach 1939 poza znanym już nam ks. Hrynykiem z Husakowa (który wprost nawoływał, by lekceważyć władze polskie, bo za chwilę i tak ich już nie będzie) m.in. księża: Zacharasiewicz z Podolców w powiecie rudeckim, Bachiwski z Korczmina k. Rawy Ruskiej czy Stochmański ze Szczytkowa w powiecie sokalskim. Wielu duchownych modliło się za przywódcę Ukrainy Karpackiej ks. Wołoszyna i wzywało, by udzielić mu wsparcia nie tylko duchowego, ale i finansowego, zbierając na te cele datki w czasie cerkiewnych uroczystości.

Byli i tacy duchowni, którzy zaczęli późną jesienią organizować zbrojną pomoc na rzecz Ukrainy Karpackiej. Dotyczyło to przede wszystkim duchownych z graniczących z Rusią Podkarpacką powiatów, jak turczański czy leski. Zajmował się tym m.in. ks. Daniłow z bieszczadzkiej parafii Smerek, który podobno miał nawet planować objęcie samodzielnego dowództwa nad oddziałem partyzanckim na Rusi Podkarpackiej<sup>57</sup>. Na początku stycznia 1939 roku został przez władze polski zatrzymany ks. Buczko z Kalnicy w Bieszczadach pod zarzutem werbowania ochotników do armii ukraińskiej, mającej walczyć w obronie Ukrainy Karpackiej, niemniej zarzutu tego podejrzanemu nie udowodniono. W sąsiedniej parafii Solinka zajmował się tym procederem ks. Skab, który w efekcie został przez władze polskie wysiedlony z pasa granicznego<sup>58</sup>. Na uroczystościach w Berehach Górnych pod koniec listopada 1938 roku z udziałem ks. Terleckiego (który wygłosił nacjonalistyczne kazanie) inny obecny tam duszpasterz, również wyżej wspomniany ks. Daniłow miał się wyrazić, że już 500 osób poszło na Ruś Podkarpacką i dzięki temu wkrótce powstanie niepodległa Ukraina<sup>59</sup>. W końcu listopada

<sup>56</sup> AAN, UWL, sygn. 33, Meldunek doraźny nr 309 Wydziału Społeczno-Politycznego z 24 XII 1938.

<sup>57</sup> L. Kulińska, *Działalność terrorystyczna...*, op. cit. s. 528.

<sup>58</sup> P. Przybyłski, op. cit. s. 112.

<sup>59</sup> ASG, WMIOSG, sygn. 6, Meldunek sytuacyjny z 15 XII 1938 za czas 1–30 listopada (1938), L. Kulińska, *Działalność terrorystyczna...*, op. cit. s. 533. Warto zauważyć, że we wspomnianym kazaniu ks. Terlecki oświadczył m.in., że Ukraina była, jest i będzie, naród

1938 na plebanii greckokatolickiej w Berehach Górnych w pow. leskim policja z sąsiednich Stuposian zatrzymała działaczkę ukraińską Olgę Kiczun, która kilka dni wcześniej werbowała w sąsiednich wsiach młodych Ukraińców do legionu walczącego na Rusi Podkarpackiej. Udało się jej zwerbować kilka osób, które zostały przerzucone przez górską granicę z Czechosłowacją, dalszy przerzut był w przygotowaniu. Trudno przypuszczać, by cała akcja odbyła się bez wiedzy i zgody miejscowego duszpasterza ks. Jarosiewicza<sup>60</sup>. Działalność tego typu była prowadzona w całym pasie granicznym z Rusią Podkarpacką, także na terenie diecezji i województwa stanisławowskiego<sup>61</sup>.

W raportach, szczególnie miesięcznych wojewody lwowskiego znajdują się także nieliczne wzmianki dotyczące takich postaw duchownych greckokatolickich, które pod pewnymi warunkami mogły być uważane za przejawy lojalności wobec państwa polskiego w czasie, gdy gromadziły się nad nim czarne chmury zagrożenia z zachodu i wschodu. Łącznie dotyczą one kilkunastu duchownych z terenu diecezji przemyskiej. Trzeba przy tym pamiętać, że postawy te często były motywowane antyukraińskim nastawieniem konkretnego duchownego, z reguły zwolennika ruchu staroruskiego. Należały do nich odmowy odprawiania nabożeństw w intencji ukraińskich bohaterów narodowych, jak żołnierzy UHA. Taka sytuacja miała np. miejsce w lutym 1938 roku w Birczy, gdzie miejscowy duszpasterz ks. Wołoszyn odmówił odprawienia mszy świętej w intencji ukraińskich żołnierzy walczących w bitwie pod Krutami. O jego antyukraińskim nastawieniu mogło świadczyć także to, że zwalczał tamtejszy oddział Proświty. W tym samym miesiącu proboszcz Podłuski we wsi Lubienie w pow. jaworowskim kategorycznie zabronił śpiewania w cerkwi pieśni ukraińskich, nie kryjąc przy tym, że robi tak ze względu na swoje starorusińskie poglądy<sup>62</sup>. Kilka miesięcy później ukraińskich

---

i ziemia ukraińska przetrwały, a Ukraińcy nie mogą się obawiać prześladowań. „My Ukraińcy trzymajmy się wspólnie, a chociażby cię człowieku ogniem przypiekali, ażeby ci nawet szpilki w piersi wbijali [...] zawsze mów, że jesteś i będziesz Ukraińcem”.

<sup>60</sup> AAN, UWŁ, sygn. 33, Meldunek doraźny nr 296 Wydziału Społeczno-Politycznego z 3 XII 1938.

<sup>61</sup> Przykłady takie przytacza m.in. F. Rzemieniuk, *Walki polityczne duchowieństwa greckokatolickiego...*, op. cit. s. 58 i n.

<sup>62</sup> AAN, UWŁ, sygn. 28, Sprawozdanie sytuacyjne miesięczne z życia politycznego polskiego oraz życia społeczno-politycznego mniejszości narodowych z 16 III 1938 r. za luty (1938).

pieśni zabronił śpiewać w parafii w Bonowie w pow. jaworowskim ks. Roman Kruszyński. Co ważne, w związku z tą postawą, spotkał się z pogrozkami ze strony własnych proukraińsko nastawionych parafian, o czym zresztą kapłan poinformował pobliski posterunek policji<sup>63</sup>. Duchowny ten konsekwentnie potępiał nacjonalizm ukraiński także w czasie II wojny światowej, co przypłacił życiem, zamordowany przez ukraińskich nacjonalistów<sup>64</sup>. Późną wiosną w jednej ze wsi w pow. sokalskim miały się odbyć misje prowadzone przez ojców bazylianów z sąsiedniej Żółkwi. Kiedy jednak przybywszy na miejsce, zauważyli, że parafianie przyozdobili cerkiew w żółto-niebieskie narodowe barwy ukraińskie, odmówili przeprowadzenia rekolekcji, motywując to tym, że działalność ewangelizacyjna ma charakter pasterski, a nie polityczny<sup>65</sup>.

Postawy jednoznacznie propolskie zdarzały się wyjątkowo rzadko. Warto jednak je odnotować. Wspomniani wyżej bazylianie z Żółkwi w styczniu 1939 roku podczas mszy świętej w tamtejszym monasterze zgodzili się na odśpiewanie polskich pieśni, w tym jednoznacznie kojarzącej się patriotycznie „Boże, coś Polskę”. Należy dodać w tym miejscu, że miejscowi nacjonałiści postanowili zakonników ukarać, wybijając w zemście wszystkie szyby w klasztorze<sup>66</sup>. Podobna sytuacja nastąpiła w parafii Schodnica w lutym 1939. Miejscowy proboszcz ks. Maruszczak zgodził się na odprawienie panachidy za duszę Józefa Piłsudskiego, wywołał tym jednak wielkie

<sup>63</sup> AAN, UWL, sygn. 28, Sprawozdanie sytuacyjne miesięczne z życia politycznego polskiego oraz życia społeczno-politycznego mniejszości narodowych z 21 IX 1938 r. za sierpień (1938).

<sup>64</sup> Ksiądz Kruszyński nie urządził popularnego po upadku Polski tzw. „pogrzebu Polski”, odmówił modlitwy nad grobem jednego z zabitych bojowników UPA, a w końcu potępił mord dokonany na Polakach przez upowców na osobie ks. rzym.-kat. Albina Barnasia i kilku innych Polaków z terenu rzymskokatolickiej parafii Szutowa. Był nazywany przyjacielem Polaków. W efekcie został również zamordowany przez UPA w marcu 1944. Por. W. Piętoski, op.cit., s. 198–199, s. 341; S. Nabywaniec, *Losy księży greckokatolickich...*, op. cit., s.123; D. K. Markowski, *W cieniu Wołynia. „Antypolska akcja” OUN i UPA w Galicji Wschodniej 1943–1945*, Kraków 2023, s. 389.

<sup>65</sup> AAN, UWL, sygn. 28, Sprawozdanie sytuacyjne miesięczne z życia politycznego polskiego oraz życia społeczno-politycznego mniejszości narodowych z 18 VI 1938 r. za maj (1938).

<sup>66</sup> AAN, UWL, sygn. 30, Sprawozdanie sytuacyjne miesięczne z życia politycznego polskiego oraz życia społeczno-politycznego mniejszości narodowych z 18 II 1939 r. za styczeń (1939).

oburzenie swoich parafian, którzy ostentacyjnie wyszli z cerkwi<sup>67</sup>. Jednym z przykładów propolskiej postawy była także działalność ks. Dobrzańskiego z parafii Górzanka w pow. leskim. Czuł się on Polakiem i należał do aktywnych działaczy tamtejszego Związku Szlachty Zagrodowej. Taka postawa, rzecz jasna, nie mogła być zbyt długo tolerowana przez jednoznacznie ukraińskie władze diecezji i by przerwać zaangażowanie górzańskiego proboszcza w prace polskiej organizacji ksiądz Dobrzański został przeniesiony w inne miejsce<sup>68</sup>.

Dodajmy, że usuwanie duchownego z parafii ze względu na poglądy polityczne nie było w diecezji przemyskiej niczym niezwykłym. Na przykład w Lutowiskach spotkało to ks. Łozińskiego, a powodem był fakt, że duchowny (przynajmniej według donosu, który sporządził na niego własny proboszcz, ks. Chomko) nie pracował nad uświadomieniem parafian w duchu ukraińskim<sup>69</sup>. Innym przykładem lojalnego wobec państwa duchownego, prześladowanego przez nacjonalistyczne ukraińskie otoczenie był ks. Jan Stojałowski, emerytowany proboszcz z Jawory koło Turki, który był bratem Stanisława, zmarłego w 1911 roku znanego polskiego działacza społecznego i narodowego, również duchownego. Greckokatolicki proboszcz w Jaworze karał ks. Jana Stojałowskiego w ten sposób, że zabierał mu wszelkie dochody, więc ksiądz prosił o pomoc w postaci uposażenia samego prezydenta Mościckiego<sup>70</sup>. Wiosną 1939 roku w czasie wielkanocnym we wsi Krynica koło Drohobycza ks. Karol Jermy wygłosił rekolekcje oraz kazanie w języku polskim. Jak podkreślało pismo „Greckokatolik Polak”, był to pierwszy taki przypadek w całym roku w Małopolsce Wschodniej: „Wywołało to tak wielki zapal zebranych, że dla zadokumentowania swego polskiego poczucia

---

<sup>67</sup> AAN, UWL, sygn. 30, Sprawozdanie sytuacyjne miesięczne z życia politycznego polskiego oraz życia społeczno-politycznego mniejszości narodowych z 18 IV 1939 r. za marzec (1939).

<sup>68</sup> AAN, UWL, sygn. 28, Sprawozdanie sytuacyjne miesięczne z życia politycznego polskiego oraz życia społeczno-politycznego mniejszości narodowych z 17 XII 1938 r. za listopad (1938).

<sup>69</sup> AAN, UWL, sygn. 30, Sprawozdanie sytuacyjne miesięczne z życia politycznego polskiego oraz życia społeczno-politycznego mniejszości narodowych z 18 II 1939 r. za styczeń (1939); G. Wnętrzak, *Działalność proukraińska księży greckokatolickich w Bieszczadach...*, op. cit. s. 286.

<sup>70</sup> T. Jagmin, *Polacy grekokatolicy na Ziemi Czerwieńskiej*, Lwów 1939, s. 20.

narodowego odśpiewali wszyscy po Służbie Bożej *Boże coś Polskę* – pisano w gazecie<sup>71</sup>.

Jednoznaczną propolską postawę prezentował także ks. Stefan Onyszkiewicz posługujący w jednej z parafii w powiecie rudeckim. W marcu 1939 roku na spotkaniu w tamtejszym starostwie zaznaczył, że w obliczu zbliżającej się wojny społeczność grekokatolicka, jak i on sam, stoi na stanowisku pełnej lojalności wobec państwa polskiego i nie będzie szczędzić ofiar na jego rzecz, między innymi czynnie wspomagając Fundusz Obrony Narodowej. Jak wspominał piszący o tym nie bez satysfakcji wojewoda lwowski, deklaracja ta spotkała się z wielkim aplauzem i oklaskami obecnych<sup>72</sup>.

Można w tym miejscu pokusić się o pewną statystyczną ocenę opisywanych zjawisk dla diecezji przemyskiej. W tym celu dokonano obliczeń ilości duchownych zaangażowanych w działalność proukraińską na terenie diecezji w oparciu o źródła, które zachowały nieprzerwaną ciągłość czasową, tj. raporty wojewodów lwowskiego z legalnego i nielegalnego ruchu ukraińskiego. Dane te są niepełne, gdyż nie obejmują ostatniego półrocza przed wybuchem wojny, z pewnością też nie obejmują wszystkich przypadków działalności duchownych, pozwalają jednak przynajmniej w wymiarze orientacyjnym przyrzeć się skali interesujących nas zjawisk. Dla lepszej orientacji geograficzno-przestrzennej podzielono diecezję przemyską na trzy nieco różniące się od siebie obszary tj. północno-zachodni, północno-wschodni oraz południowy. Pierwszy z nich to przede wszystkim obszar powiatów przemyskiego i jarosławskiego oraz kilkunastu parafii rozrzuconych na obszarach powiatów: łańcuckiego, nizańskiego, przeworskiego, rzeszowskiego oraz parafię w Krakowie. Obszar ten charakteryzował się zdecydowaną przewagą ludności polskiej i rzymskokatolickiej z wyjątkiem powiatu przemyskiego, choć i tam proporcje te były stosunkowo wyrównane. We wspomnianych wyżej kilkunastu parafiach zachodniej części woj. lwowskiego, ale także w znacznej części pow. jarosławskiego grekokatolicy żyli w rozproszeniu i ulegali polonizacji. Teren ten obecnie należy w zdecydowanej większości do państwa polskiego. Drugi z obszarów – północno-wschodni to teren ówczes-

<sup>71</sup> „Grekokatolik Polak” z 30 V 1939, nr 10.

<sup>72</sup> AAN, UWL, sygn. 30, Sprawozdanie sytuacyjne miesięczne z życia politycznego polskiego oraz życia społeczno-politycznego mniejszości narodowych z 18 IV 1939 r. za marzec (1939).

nych powiatów: jaworowskiego, lubaczowskiego, mościskiego, rawskiego, sokalskiego, żółkiewskiego oraz fragmentów lwowskiego i gródeckiego. We wszystkich tych powiatach istniała przewaga ludności greckokatolickiej nad rzymskokatolicką, często znacząca. Obszar ten należy dziś w zdecydowanej większości do Ukrainy, z wyjątkiem powiatu lubaczowskiego oraz niewielkich skrawków jaworowskiego, mościskiego oraz rawskiego. Trzeci obszar to teren podgórski i trudno dostępny ciągnący się bezpośrednio lub w pobliżu granicy z Czechosłowacją (powiaty dobromilski, drohobycki, leski wraz z fragmentem sanockiego, samborski oraz turczański). Obszar ten charakteryzował się w wymiarze demograficznym zdecydowaną przewagą ludności greckokatolickiej nad rzymskokatolicką, jednak to właśnie tam występowało silniejsze niż gdzie indziej zjawisko identyfikacji pewnej grupy grekokatolików z polskością, czemu sprzyjał rozwój Związku Szlachty Zagrodowej. Obszar ten dzisiaj podzielony jest pomiędzy Polskę (do której należy w całości powiat leski wraz z częścią sanockiego oraz połowa dobromilskiego i niewielkie fragmenty turczańskiego) oraz Ukrainę (powiat drohobycki, samborski, większa część turczańskiego i fragment dobromilskiego).

Tabela 1. Wzmianki o działalności proukraińskiej księży greckokatolickich w raportach wojewody lwowskiego i meldunkach policji za lata 1938–1939 na obszarze diecezji przemyskiej

Powiat/Obszar	Rodzaje i liczba wzmianek				Razem wzmianek	Liczba księży	Liczba księży wspominanych w raportach
	PT	PL	RU	KU			
Przeworsk, Łańcut, Rzeszów, Nisko oraz Kraków	3	0	0	0	3	14	3
Jarosław	3	1	0	0	4	40	6
Przemysł	5	3	1	0	9	65	10
<b>cz. płu-zach.</b>	<b>11</b>	<b>4</b>	<b>1</b>	<b>0</b>	<b>16</b>	<b>119</b>	<b>19</b>
Jaworów	2	2	0	2	6	39	5
Lubaczów	1	5	0	0	6	39	4

Tabela 1. cd.

Powiat/Obszar	Rodzaje i liczba wzmianek				Razem wzmianek	Liczba księży	Liczba księży wspomnianych w raportach
	PT	PL	RU	KU			
Mościska	5	0	0	0	5	45	3
Rawa	4	4	1	0	9	49	9
Rudki	4	2	0	2	8	36	6
Sokal	9	6	0	0	15	50	13
Żółkiew	3	4	3	1	11	40	6
Lwów i Gródek *	2	0	0	0	2	10	2
<b>cz. pñn-wsch.</b>	<b>30</b>	<b>23</b>	<b>4</b>	<b>5</b>	<b>62</b>	<b>308</b>	<b>48</b>
Dobromil	7	14	1	4	26	55	13
Drohobycz	0	3	0	1	4	57	6
Lesko i Sanok*	8	3	2	2	15	70	11
Sambor	11	7	0	0	18	60	12
Turka	5	3	0	0	8	77	8
<b>Cz. pñd</b>	<b>31</b>	<b>30</b>	<b>3</b>	<b>7</b>	<b>71</b>	<b>319</b>	<b>50</b>
<b>Razem</b>	<b>72</b>	<b>57</b>	<b>8</b>	<b>12</b>	<b>149</b>	<b>746</b>	<b>117</b>

\*- tylko część należąca do diecezji

PT – działalność polityczna, PL – działalność przeciw społeczności polskiej, RU – działalność przeciw społeczności rusińskiej, KU – działalność kulturalno-oświatowa.

Źródło: Obliczenia własne na podstawie raportów wojewodów (AAN, UWL, sygn. 27, 28, 29, 30, 32, 33); *Шематизм Всего Греко-Католицького Духовенства Злучених Єпархій Перемиської, Самбірської і Сяницької на Рік Божий 1938–1939, Перемишль 1938.*

Z analizy danych wynika, że na terenie diecezji wg schematyzmu z lat 1938–1939 pracowało 746 duchownych, z których 117 (a więc niemal 16%) przynajmniej raz było wspomnianych w raportach władz wojewódzkich za swą proukraińską, postrzeganą jako antypaństwową, działalność. Część z nich była jednak wspominana kilkakrotnie, dlatego łączna liczba wzmianek

jest większa i wynosi 149. Najwięcej, bo aż 72 (ponad 48%) odnosiło się do działalności politycznej, niewiele mniej, bo 57 (38%) – działalności przeciwko miejscowej polskiej społeczności i współżyciu polsko-ukraińskiemu. Pozostałe działania miały marginalne znaczenie. Rekordowe zaangażowanie odnotować można wśród księży w powiecie sokalskim (prawie co czwarty) i dobro-milskim (prawie 24% pracujących tam duszpasterzy znalazło się w raportach), a także samborskim (20%) i rawskim (18%), w wymiarze geograficznym zaś największe natężenie tego zjawiska miało miejsce na obszarze południowym. Dane świadczą o tym, że nieco bardziej intensywna działalność duchownych w duchu ukraińskim miała miejsce na obszarze, na którym istniała silna rywalizacja z Polakami o świadomość narodową grekokatolików, a przygraniczny obszar i wydarzenia polityczne dziejące się za karpacką granicą sprzyjały podejmowaniu działań o charakterze antypaństwowym.

Warto także zauważyć, że większość duchownych (około 4/5 w diecezji przemyskiej) nie pojawiała się w raportach z lat 1938–1939 w ogóle. Władze nie odnotowywały ich działalności antypaństwowej, nie informowały także o postawach lojalnych. Można przyjąć, że grupa ta w znacznej mierze przyjęła postawy skupienia się przede wszystkim na sprawach duszpasterskich i nie angażowała się szerzej w publiczną działalność. Wielu z nich zapewne posiadało wykrystalizowaną świadomość narodową (ukraińską czy staroruską), ale nie przekładała się ona na działania w parafiach czy szkołach, przynajmniej na tyle mocną, by zwrócić na siebie pilniejszą uwagę władz. Nie znaczy to jednak, że takich postaw przynajmniej część z tej grupy duchownych nie prezentowała później, w czasach II wojny światowej<sup>73</sup>.

Aktywne postawy duchownych grekokatolickich w latach 1938–1939 na terenie Małopolski Wschodniej można podzielić na dwie nierówne części. Zdecydowanie większa z nich wykazała postawy klasyfikowane przez władze polskie jako nieprzyjazne czy wprost wrogie, niewielka, wręcz

---

<sup>73</sup> Do takich postaci należał ksiądz Fedewicz, proboszcz z Krzczowic w pow. przeworskim, pracujący tam od 1934 roku, który we wrześniu 1939 witał wchodzące wojska niemieckie kwiatami, następnie donosił na Polaków władzom okupacyjnym i groził, że gdy Ukraińcy dostaną od Niemców wolną rękę na jedną dobę, to Polacy będą się kąpać we własnej krwi. Ks. Fedewicz zginął z wyroku polskiego podziemia w marcu 1945 roku. Jego zwłoki miejscowi Polacy wywlekli z grobu koło cerkwi i pochowali w przejściu, by każdy mógł po nich deptać. Por. W. Piętoski. op.cit. s. 256–257; S. Nabywaniec, *Losy księży grekokatolickich...*, op. cit. s. 111.

marginalna część jawnie demonstrowała lojalność wobec państwa polskiego i akceptowała jego działania w tych kryzysowych czasach. Formy działania tej pierwszej grupy nie zmieniły się zasadniczo od tych, które były uprawiane wcześniej i obejmowały przedsięwzięcia natury kulturalnej, politycznej czy walki z wpływami obcymi, takimi jak polskie czy staroruskie. Można jednak zauważyć zintensyfikowanie tych działań w szczególności po nadaniu jesienią 1938 roku autonomii Rusi Podkarpackiej, która dla ukraińskich patriotów oznaczała powstanie załączków ukraińskiej państwowości. Wielu duchownych, dotąd zaangażowanych głównie w działalność kulturalną czy społeczną traktowaną jako wstęp do działań politycznych uświadomionych dzięki niej mas wiernych, uwierzyło wówczas w rychły upadek Polski i powstanie na jej gruzach niepodległej Ukrainy. Stąd też znaczna przewaga postaw jawnie politycznych, w dużej części antypaństwowych oraz takich, które uderzały w pokojowe współżycie ludności rzymskokatolickiej (utożsamianej z polsnością) i greckokatolickiej (utożsamianej z ukraińsnością). Państwo polskie usiłowało zapobiegać tego typu działalności, stąd liczne doniesienia do prokuratury, a następnie kary, np. grzywny, a nawet więzienia, zwłaszcza dla tych duchownych, którzy wielokrotnie pojawiali się w raportach, a więc ich działalność nie miała charakteru incydentalnego. Wydaje się jednak, że były to działania doraźne, poza tym w przypadku wielu księży mało skuteczne. Warto także zauważyć, że działalność duchownych spotykała się z różną reakcją ze strony parafian: od pełnej aprobaty ze strony ulegających nastrojom nacjonalistycznym Ukraińców, po rezerwę, a nawet sprzeciw tych parafian, gdzie istniała inna niż ukraińska świadomość narodowa, jak rusińska czy polska, a także tam, gdzie świadomość narodowa ukraińska nie przesłaniała poczucia wspólnoty sąsiedzkiej z Polakami czy lojalności wobec państwa polskiego. Odwrotnie, rzecz jasna, wyglądała sytuacja z nielicznymi duchownymi, którzy byli nastawieni propolsko, a przynajmniej lojalnie wobec państwa: z jednej strony cieszyli się oni powszechnym szacunkiem Polaków (a także znacznej części własnych parafian) jako sprawiedliwi duszpasterze, a z drugiej dla nacjonalistów ukraińskich byli elementami hamującymi rozwój sprawy narodowej i traktowani co najmniej z podejrzliwością, przechodzącą często w otwartą wrogość.

## References

### Archiwalia:

Archiwum Akt Nowych

### Zespoły:

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych

Urząd Wojewódzki Lwowski

Urząd Wojewódzki Tarnopolski

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

Archiwum Narodowe Kraków

### Zespoły:

Urząd Wojewódzki Krakowski

Archiwum Państwowe Przemyśl

### Zespoły:

Apostolska Administracja Łemkowszczyzny

Archiwum Greckokatolickiej Diecezji Przemyskiej

Archiwum Straży Granicznej w Szczecinie

### Zespoły:

Dowództwo Korpusu Ochrony Pogranicza 1924–1939

Komenda Straży Granicznej 1928–1939

Małopolski Inspektorat Okręgowy Straży Granicznej 1928–1935

Wschodniomałopolski Inspektorat Straży Granicznej 1935–1939

Zachodniomałopolski Inspektorat Straży Granicznej 1935–1939

### Źródła drukowane i wspomnienia:

*Drugi powszechny spis ludności z dn. 9 XII 1931. Mieszkania i gospodarstwa domowe. Ludność. Stosunki zawodowe. Województwo lwowskie bez miasta Lwowa*, Warszawa 1938.

Pawłusiewicz J., *Na dnie jeziora*, Warszawa 1981.

*Schematismus venerabilis cleri dioecesis premisliensis rit. Lat.*, Premislae 1937.

*Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej*, t. 13 – województwo lwowskie, Warszawa 1924.

*Шематизм Всего Греко-Католицького Духовенства Злучених Єпархій Перемиської, Самбірської і Сяницької на Рік Божий 1937, Перемишль 1937. (Šematizm vsego greko-katolic'kogo duhovenstva zlučenyh' eparhij peremyskoï, sambirskoï i sânickoï na rik božij rik 1937, Peremišl' 1937.)*

*Шематизм Всего Греко-Католицького Духовенства Злучених Єпархій Перемиської, Самбірської і Сяніцької на Рік Божий 1938-1939, Перемишль 1938. (Šematizm vsego greko-katolic'kogo duhovenstva zlučnych' eparhij peremyskoї, sambirskoї i sânickoї na rik božij rik 1938–39, Peremišl' 1938).*

Blážejovskij D., *Historical schematism of the eparchy of Przemyśl*, Lviv 1996.

#### **Prasa:**

„Grekokatolik-Polak” 1938–1939

„Pobudka” 1938–1939

„Ziemia Przemyska” 1938–1939

#### **Opracowania:**

Budzyński Z., *Od religii do narodu. Problem tożsamości religijnej i etnicznej na pograniczu polsko-ukraińskim w latach 1772–1939* [w:] *Polska i jej wschodni sąsiedzi*, red. A. Andrusiewicz, t. 6, Rzeszów 2004.

Dubec R., *Z dziejów parafii prawosławnych na Łemkowszczyźnie w okresie międzywojennym*, Gorlice 2011.

Hryciuk G., *Przemiany narodowościowe i ludnościowe w Galicji Wschodniej i na Wołyniu*, Toruń 2005.

Jagmin T., *Polacy grekokatolicy na Ziemi Czerwieńskiej*, Lwów 1939.

Jarosz J.P., *Akcja repolonizacyjna na terytoriach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej* [w:] *Polacy i Ukraińcy dawniej i dziś*, red. B. Grott, Kraków 2002.

Konieczny Z., *Zmiany demograficzne w południowo-wschodniej Polsce w latach 1939–1950*, Przemyśl 2002.

Konieczny Z., *Stosunki polsko-ukraińskie na ziemiach obecnej Polski w latach 1918–1947*, Wrocław 2006.

Konieczny Z., *Stosunek duchowieństwa grekokatolickiego do Polski i Polaków w okresie wojny polsko-ukraińskiej w 1918–1919 roku* [w:] *Materiały i studia z dziejów stosunków polsko-ukraińskich*, red. B. Grott, Kraków 2008.

Krochmal A., *Konflikt czy współpraca. Relacje między duchowieństwem łacińskim i grekokatolickim w diecezji przemyskiej w latach 1918–1939*, Lublin 2001.

Kulińska L., *Działalność terrorystyczna i sabotażowa nacjonalistycznych organizacji ukraińskich w Polsce 1922–1939*, Kraków 2009.

Kulińska L., *Antypolska działalność duchowieństwa grekokatolickiego w II Rzeczypospolitej* [w:] *Polityczne, religijne, kulturalne aspekty sprawy polskiej na Kresach Wschodnich*, red. B. Grott, Kraków 2009.

*Lista strat wśród duchowieństwa metropolii lwowskiej obrządku łacińskiego w latach 1939–1945*, red. J. Krętosz, M. Pawłowiczowa, Opole 2005.

Marecki J., *Rola i znaczenie Kościołów na Kresach Południowo-Wschodnich II Rzeczypospolitej* [w:] *Polacy i Ukraińcy dawniej i dziś*, red. B. Grott, Kraków 2002.

- Markowski D.K., *W cieniu Wołynia. „Antypolska akcja” OUN i UPA w Galicji Wschodniej 1943–1945*, Kraków 2023.
- Nabywaniec S., *Unicy biskupi przemyscy w latach 1610–1991*, Rzeszów 1995.
- Nabywaniec S., *Relacje między obrządkami łacińskim i greckokatolickim oraz problem rutenizacji i uniatyzacji w kontekście tak zwanej „kradzieży dusz”, „Polska-Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa”, t. 4, 1998.*
- Nabywaniec S., *Losy księży greckokatolickich z terenu diecezji przemyskiej i Administratury Apostolskiej Łemkowszczyzny po 1939 r.* [w:] *Polska i jej wschodni sąsiedzi*, red. A. Andrusiewicz, t. 10, Rzeszów 2009.
- Nowakowski K., *Sytuacja polityczna na Łemkowszczyźnie w latach 1918–1939* [w:] *Łemkowie w historii i kulturze Karpat*, t.1, red. J. Czajkowski, Sanok–Warszawa 1992.
- Papierzyńska-Turek M., *Sprawa ukraińska w II Rzeczypospolitej*, Kraków 1979.
- Pieradzka K., *Na szlakach Łemkowszczyzny*, Kraków 1939.
- Piętowski W., *Stosunki polsko-ukraińskie po wybuchu II wojny światowej. Zarys*, Czarna k. Łańcuta 1988.
- Romer E., *Polski stan posiadania na południowym wschodzie Rzeczypospolitej*, Lwów 1937.
- Rzemieniuk F., *Polityczna działalność duchowieństwa greckokatolickiego w Małopolsce Wschodniej na przykładzie wydarzeń z 1930 roku*, „Premisla Christiana”, t. 8, 1999.
- Rzemieniuk F., *Walki polityczne duchowieństwa greckokatolickiego o niepodległość Ukrainy w okresie II Rzeczypospolitej (1918–1939)*, Siedlce 2003.
- Rzemieniuk F., *Stosunek greckokatolickiego duchowieństwa do państwa polskiego w czasach II Rzeczypospolitej*, „Rocznik Historyczno-Archivalny”, t. 18, 2004.
- Sorokowski A., *Z dziejów przemian mentalności greckokatolickiego duchowieństwa parafialnego w Galicji 1900–1939* [w:] *Metropolita Andrzej Szeptycki. Studia i materiały*, red. A. Zięba, Kraków 1994.
- Śliwa T., *Kościół greckokatolicki w Polsce w latach 1918–1939* [w:] *Kościół w II Rzeczypospolitej*, red. S. Wilk, Z. Zieliński, Lublin 1981.
- Tomczyk R., *Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne 1925–1939*, Szczecin 2006.
- Wnętrzak G., *Działalność proukraińska duchowieństwa greckokatolickiego na terenie Łemkowszczyzny w latach 1935–1939 w świetle raportów wojewody krakowskiego i lwowskiego* [w:] *Na Pograniczach. Dylematy społeczne i kulturalne pogranicza* red. P. Frączek, J. K. Karolczuk, Sanok 2020.
- Wnętrzak G., *Działalność proukraińska księży greckokatolickich w Bieszczadach w latach 1935–1939 w raportach wojewody lwowskiego* [w:] *Współczesne regionalizmy i separatyzy polityczne oraz kulturowe w Europie Środkowej i Wschodniej* red. D. Miszewski, G. Wnętrzak, F. Dąbrowski, Warszawa 2021.
- Żurek S., *UPA w Bieszczadach*, Wrocław 2007.